

4 czerwca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Tb 11, 5-18) Anna siedziała przy drodze, wypatrując syna. I spostrzegła go powracającego, i zawołała do jego ojca: „Oto nadchodzi twój syn i człowiek, który poszedł razem z nim”. A Rafał rzekł do Tobiasza, zanim ten przybliżył się do ojca: "Wiem, że otworzą mu się oczy. Potrzyj żółcią ryby jego oczy, a lekarstwo wygryzie i ściągnie bielmo z jego oczu; potem twój ojciec przejrzy i zobaczy światło”. Anna tymczasem wybiegła, rzuciła się synowi na szyję i zawołała do niego: „Ujrzałam cię, dziecko, teraz już mogę umrzeć”, i rozplakała się. Także Tobiasz starszy podniósł się i utykając na nogę, wyszedł do wrót podwórza. Wtedy przystąpił do niego Tobiasz z żółcią ryby w ręku, dmuchnął w jego oczy, dotknął go i rzekł: „Ufaj, ojcze!”, nałożył mu lekarstwo i odczekał chwilę. Potem obiema rękami ściągnął bielmo z kącików jego oczu. A Tobiasz starszy rzucił mu się na szyję, rozplakał się i rzekł do niego: „Ujrzałem cię, dziecko, światło moich oczu”. I rzekł: "Niech będzie błogosławiony Bóg! Niech będzie błogosławione wielkie imię Jego! Niech będą błogosławieni wszyscy Jego święci aniołowie! Niech będzie obecne nad nami wielkie imię Jego! I niech będą błogosławieni wszyscy aniołowie Jego po wszystkie wieki! Ponieważ zesłał na mnie plagę, a oto teraz widzę Tobiasza, mego syna". I wszedł Tobiasz do domu, ciesząc się i wielbiąc Boga na cały głos. Potem Tobiasz opowiedział ojcu, jak szczęśliwie odbył swoją podróż i że przyniósł pieniądze, oraz że wziął za żonę Sarę, córkę Raguela. A oto i ona przybliżyła się i jest już blisko bramy Niniwy. Potem Tobiasz starszy, ciesząc się i wielbiąc Boga, wyszedł na spotkanie swej synowej do

bramy Niniwy. A mieszkańcy Niniwy zdumieni się, gdy go ujrzeli, jak porusza się i kroczy co siłą, nieprowadzony za rękę przez nikogo. Tobiasz zaś obwieszczał im, że Bóg zmiłował się nad nim i otworzył mu oczy. Potem Tobiasz podszedł do Sary, żony swego syna, Tobiasza, pobłogosławił ją i tak do niej przemówił: "Witaj, w zdrowiu przybywająca córko, niech będzie błogosławiony twój Bóg, który przyprowadził cię do nas. Niech będzie błogosławiony twój ojciec i niech będzie błogosławiony Tobiasz, mój syn, i ty bądź błogosławiona, córko! Wejdź do domu swego w zdrowiu, z błogosławieństwem i radością! Wejdź, córko!" Tego dnia nastąpiła wielka radość między wszystkimi Żydami mieszkającymi w Niniwie.

(Tb 11, 5-18)

Anna siedziała przy drodze, wypatrując syna. I spostrzegła go powracającego, i zawołała do jego ojca: „Oto nadchodzi twój syn i człowiek, który poszedł razem z nim”. A Rafał rzekł do Tobiasza, zanim ten przybliżył się do ojca: "Wiem, że otworzą mu się oczy. Potrzymaj żółcią ryby jego oczy, a lekarstwo wygryzie i ściągnie bielmo z jego oczu; potem twój ojciec przejrzy i zobaczy światło". Anna tymczasem wybiegła, rzuciła się synowi na szyję i zawołała do niego: „Ujrzałam cię, dziecko, teraz już mogę umrzeć”, i rozpłakała się. Także Tobiasz starszy podniósł się i utykając na nogę, wyszedł do wrót podwórza. Wtedy przystąpił do niego Tobiasz z żółcią ryby w ręku, dmuchnął w jego oczy, dotknął go i rzekł: „Ufaj, ojczy!”; nałożył mu lekarstwo i odczekał chwilę. Potem obiema rękami ściągnął bielmo z kącików jego oczu. A Tobiasz starszy rzucił mu się na szyję, rozpłakał się i rzekł do niego: „Ujrzałem cię, dziecko, światło moich oczu”. I rzekł: "Niech będzie błogosławiony Bóg! Niech będzie błogosławione wielkie imię Jego! Niech będą błogosławieni wszyscy Jego święci aniołowie! Niech będzie obecne nad nami wielkie imię Jego! I niech będą błogosławieni wszyscy aniołowie Jego po wszystkie wieki! Ponieważ zesłał na mnie plagę, a

oto teraz widzę Tobiasza, mego syna". I wszedł Tobiasz do domu, ciesząc się i wielbiąc Boga na cały głos. Potem Tobiasz opowiedział ojcu, jak szczęśliwie odbył swoją podróż i że przyniósł pieniądze, oraz że wziął za żonę Sarę, córkę Raguela. A oto i ona przybliżyła się i jest już blisko bramy Niniwy. Potem Tobiasz starszy, ciesząc się i wielbiąc Boga, wyszedł na spotkanie swej synowej do bramy Niniwy. A mieszkańcy Niniwy zdumieni się, gdy go ujrzeli, jak porusza się i kroczy co siłą, nieprowadzony za rękę przez nikogo. Tobiasz zaś obwieszczał im, że Bóg zmiłował się nad nim i otworzył mu oczy. Potem Tobiasz podszedł do Sary, żony swego syna, Tobiasza, pobłogosławił ją i tak do niej przemówił: "Witaj, w zdrowiu przybywająca córko, niech będzie błogosławiony twój Bóg, który przyprowadził cię do nas. Niech będzie błogosławiony twój ojciec i niech będzie błogosławiony Tobiasz, mój syn, i ty bądź błogosławiona, córko! Wejdz do domu swego w zdrowiu, z błogosławieństwem i radością! Wejdz, córko!" Tego dnia nastąpiła wielka radość między wszystkimi Żydami mieszkającymi w Niniwie.

(Ps 146 (145), 1b-2. 6c-7. 8-9a. 9b-10)

REFREN: *Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego*

Chwal, duszo moja, Pana.

Będę chwalił Pana do końca mego życia,
będę śpiewał mojemu Bogu,
dopóki istnieję.

Bóg wiary dochowuje na wieki,
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych.
Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.

Ochronia sierotę i wdowę,
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

Aklamacja (J 14, 23)

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego.

(Mk 12, 35-37)

Jezus, nauczając w świątyni, zapytał: „Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida? Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego: «Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje». Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest tylko jego synem?" A liczny tłum chętnie Go słuchał.

Komentarz:

Stary Testament nie zna jeszcze prawdy o Trójcy Świętej, ale dzisiejsza Ewangelia jest dowodem, że przecucie tej prawdy jednak w Starym Testamencie się zawiera. Sam Pan Jezus zwraca uwagę na to, że słowa

Psalmu 110.: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po mojej prawicy” dopiero wtedy odsłaniają swój pełny sens, kiedy zobaczymy, że mówią one o Nim i o Jego boskości.

Skorzystajmy z okazji, żeby uprzytomnić sobie, jak wiele tego rodzaju prześwitów prawdy trynitarnej znajduje się w Starym Testamencie. Na przykład w opisie stworzenia człowieka Bóg wypowiada tajemnicze słowa: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). Trudno się dziwić, że kiedy chrześcijanin natrafia na słowa, w których Pan Bóg mówi o sobie w liczbie mnogiej, słyszy w tych słowach dialog wewnątrztrynitarny.

Podobnie Ojcowie Kościoła, kiedy komentowali słowa: „I rzekł Bóg: Niech się stanie światło” (Rdz 1,3), lubili je zestawiać z prologiem Ewangelii Jana. Co to znaczy, że Bóg rzekł? przecież On nie jest cielesny i nie ma ust! I odpowiadali na to pytanie: „Rzekł, to znaczy wypowiedział Słowo, które jest równym mu w bóstwie Synem Jednorodzonem. Przez to Słowo Bóg stworzył niebo i ziemię i całe wszechstworzenie”.

Na ogół wszyscy mamy w oczach ikonę Rublowa „Trójca Święta”. Otóż warto wiedzieć, że ikona ta zainspirowana jest epizodem, jak to Bóg przyszedł w gościnę do Abrahama pod postacią trzech ludzi. I rzecz charakterystyczna, chociaż było ich trzech, Abraham zwracał się do nich w liczbie pojedynczej. „Trzech widział, z jednym rozmawiał i jednego uwielbiał” — medytowano w liturgii ten epizod.

Tego rodzaju prześwitów prawdy trynitarnej jest w Starym Testamencie wiele. Na przykład zachwycali się chrześcijanie tym, że w obrazie liturgii niebieskiej, jaki znajduje się w Księdze Izajasza, serafiny

wznoszą trzykrotne „Święty”: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały”.

Zachwycające jest również to, że Bóg tak wspaniale przygotował nas na przyjęcie prawdy o boskości Jego Syna poprzez natchnione teksty o Mądrości, jakie znajdują się w Księgach Mądrości, Przysłów i Mądrości Syracha.

Zarazem trzeba sobie jasno powiedzieć — prawda o Trójcy Świętej dopiero w Nowym Testamencie została objawiona wyraźnie. Najpierw dał nam Ojciec Przedwieczny swojego Syna, a później — po zmartwychwstaniu Chrystusa — zostaliśmy obdarzeni Duchem Świętym, i dopiero wtedy zaczęliśmy coraz więcej rozumieć, jak bardzo zostaliśmy ukochani i jak niepojętym darem zostaliśmy obdarzeni.

o. Jacek Salij OP